ROK XIX. WARSZAWA, 15 WRZEŚNIA 1927 R. Nr. 18

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI: ul. AD MICKIEWICZA (ŻOLIBÓRZ) Nr. 1. m. 13
ADRES ADMINISTRACJI : : BEDNARSKA 24 m. 2. :

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL: JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 99

X MIĘDZYNARODOWY ZJAZD DRUKARZY

(c. d.).

W dyskusji nad sprawozdaniem delegat organizacji łotewskiej, kol. Schwemberg, zaproponował przyjęcie rezolucji, potępiającej faszyzm i wyrażającej uznanie dla włoskich kolegów. Na propozycję przewodniczącego sprawę tę przekazano prezydjum.

W dalszej dyskusji zażądano wyjaśnień, dlaczego drukarze angielscy nie należą do Sekretarjatu Drukarzy.

Wysuwano też, jako hasło, na najbliższe lata — dążenie do skrócenia dnia pracy, zwłaszcza na linotypach. Jako motywy, powoływano się na wielką liczbę bezrobotnych drukarzy we wszystkich krajach. Skrócenie czasu pracy dałoby bezrobotnym zajęcie.

Kol. Grundbacher w końcowem przemówieniu wyjaśnił, iż drukarze angielscy mają kilka organizacyj; dzielą się oni na składaczy, maszynistów, nakładaczy, a oprócz tego podzieleni są terytorjalnie. Rozbicie utrudnia przyłączenie. Drugą przyczyną są pewne odrębności organizacyjne u drukarzy angielskich. Wyraża nadzieję, iż te przeszkody znikną i angielscy koledzy wkrótce znajdą się w jednej organizacji razem z nami. Rozmowy, przeprowadzone z przedstawicielami związków drukarzy angielskich upoważniają do takich wniosków. Co do skrócenia dnia pracy, kol. G. uważa to za wskazane. Jest to sprawa bardzo poważna, przeprowadzenie skrócenia dnia pracy przyniesie wielkie korzyści, lecz będzie trudne. Dziś zawcześnie decydować o tem, ponieważ sprawa nie jest dostatecznie przygotowana.

Po ukończeniu dyskusji sprawozdanie zostało jednogłośnie przyjęte.

Następnie uchwalono jednogłośnie protest przeciw więzieniu i skazaniu Sacco i Vanzetti, żądając rewizji procesu.

Kolegom włoskim wyrażono uznanie i zaprotestowano przeciw rozbiciu organizacji włoskich drukarzy przez faszyzm. Przyjęto następującą rezolucję:

„X Międzynarodowy Zjazd Drukarzy w Paryżu stwierdza z żalem, że włoscy robotnicy książki nie biorą w niem udziału. Wyraża przekonanie, że włoscy koledzy chętnie braliby udział w obradach, gdyby nie to, że rząd włoski zburzył ich organizację. Odebranie przez rząd kolegom włoskim prawa swobodnego zrzeszania się stanowi pogwałcenie Konwencji waszyngtońskiej. Zjazd protestuje przeciw temu pogwałceniu. Zjazd zasyła włoskim kolegom, pozbawionym swobody, braterskie pozdrowienie i wyraża nadzieję, iż wkrótce powrócą w szeregi Sekretarjatu".

Po przyjęciu sprawozdania i wniosków, z niego wypływających, głos otrzymał kol. Schäfer, by wygłosić referat o zapomogach podróżnych (4-ty punkt porządku dziennego).

Kol. Schäfer na wstępie mówił o wzajemnej pomocy drukarzy w początkach drukarstwa. „W roku 1500, zaledwie w 32 lata po śmierci Gutenberga w 16 państwach 182 miejscowości posiadało 965 drukarń". Drukarze utrzymywali łączność pomiędzy sobą. Powszechnym było to zwyczajem, iż młody towarzysz po wypisie wyruszał na wędrówkę. Znajdował wszędzie pomoc. Hasłem ówczesnych drukarzy było: „W każdym mieście drukarz będzie po bratersku przyjęty, znajdzie dach, gdzie wypocznie, ognisko gdzie ogrzeje się i przyjacielską rękę przy powitaniu".

Dawniejsze przyjacielskie stosunki i braterska pomoc przybrały formę łączenia się organizacyjnego i wzajemnej organizacyjnej pomocy.

Od chwili powstania Sekret. Międz. Druk. zapomogi podróżne są wypłacane i referent nie widzi powodów, dla których zależałoby je znieść.

Wprawdzie dziś po wojnie niemal we wszystkich państwach są stosowane większe czy mniejsze przeszkody w otrzymywaniu pracy dla robotników, przybywających z zagranicy; wprawdzie w wielu państwach są trudności paszportowe i wizowe. Mimo to młodzi drukarze udają się w drogę, szukając pracy w innych krajach. Zwiedzanie obcych krajów przynosi wiele korzyści, gdyż rozwija umysł, zwiększa wiadomości techniczne, uczy solidarności zawodowej.

Podróżnych drukarzy nie możemy zostawić bez pomocy, zwłaszcza, gdy są oni członkami naszych organizacyj. Postawiliśmy sobie za zadanie, by członek każdej z organizacyj, należących do Sekretarjatu, wszędzie miał pomoc organizacyjną na równi z kolegami, wśród których przebywa, i to postanowienie powinniśmy nadal utrzymać. Z tych powodów w imieniu Rady Sekretarjatu wzywa Zjazd do utrzymania zapomóg podróżnym w dotychczasowej formie. Rozliczanie sum wydanych na zapomogi podróżne uważa za niepraktyczne i trudne do przeprowadzenia, radzi je odrzucić.

Dyskusja nad referatem kol. Schäfera była bardzo ożywiona. Pokazało się, iż część delegatów nie uznaje za wskazane podróżowanie w celu znalezienia pracy. We wszystkich państwach mamy nadmiar bezrobotnych, z tego powodu w Holandji, we Francji, w Finlandji podróże dla poszukiwania pracy dla miejscowych są wstrzymane. Oponenci wskazywali, iż dziś niemal w całej Europie są stosowane różne ograniczenia dla robotników zagranicznych. Dziś wśród podróżujących przeważają turyści, których nie mamy obowiązku podtrzymywać. Cytowano wyadki, iż „podróżni" jeździli na motocyklach; inni przybywali do ciekawych miejscowości grupami. Delegat francuski podniósł, iż składacz, nieznający języka krajowego, pracy nie dostanie; należałoby żądać od podróżnego minimalnej choćby znajomości języka kraju, do którego przybywa. Delegaci polscy zwrócili uwagę, że wskazanem jest wstrzymywać napływ podróżnych do kraju, w którym jest ponad 10% bezrobotnych drukarzy. Delegat łotewski zaproponował, by podróżny przed przybyciem do jakiegoś państwa porozumiewał się z zarządem organizacji.

W obronie prawa do zapomóg podróżnym występowali przedstawiciele organizacyj Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Szwajcarji, Węgier i Jugosławji, popierając stanowisko referenta. Zarzucono Francji, iż pobiera od przybywających bezrobotnych jednorazową opłatę w wysokości jednotygodniowej wkładki. Na co francuzi odpowiedzieli, iż czynią to na mocy statutu, że to samo stosują do własnych członków, że wreszcie wkładka jest bardzo niska. Wnioski austrjacki i rumuński o obarczeniu macierzystej organizacji wypłatami na zapomogi podróżnym wycofano, a to dlatego, iż Niemcy wyraziły chęć dobrowolnego wyrównania wydatków z Austrją; wniosek polski, by Sekretarjat mógł zawieszać prawo do zapomóg podróżnym w tych krajach, gdzie bezrobocie wśród drukarzy przewyższa 10%, został również wycofany, gdyż już to jest stosowane.

W głosowaniu utrzymano zapomogi podróżnym z zastrzeżeniem, że prawo do zapomóg będą mieli tylko ci, którzy w dniu wyruszenia w podróż byli bez pracy.

W drugim dniu obrad o godz. 11 uczestnicy Zjazdu przyjęci zostali przez Radę Miejską m. Paryża w wielkiej sali Hôtel de Ville (magistratu). Wice przewodniczący Rady Miejskiej p. Leon Riotor powitał uczestników Zjazdu; podkreślił bliskie stosunki literata i drukarza, przypomniał, iż szkoła drukarska w Paryżu jest jedną z najwcześniej założonych. Z radością stwierdził, iż drukarze łączą się międzynarodowo i życzył pomyślnych obrad. Po nim przemawiał p. Jouhannaud, naczelny sekretarz Prefektury. Przemawiał, jako literat i miłośnik książki. Mówił o znaczeniu książki w życiu narodów i jednostki. „Książka to najwierniejszy przyjaciel, który nas nigdy nie opuszcza, doradza w potrzebie, rozwesela w smutku, uprzyjemnia samotność, osładza starość". Piękne pod względem treści i formy przemówienie p. J. wywarło głębokie wrażenie na uczestnikach.

Kol. Liochon, sekretarz francuskiej organizacji, w imieniu uczestników Zjazdu podziękował za przyjęcie. Po przemówieniach zwiedzono sale magistratu i fotografowano się w jednej z nich.

(c. d. n.)

Drukarz i polityka

Zanim przystąpię do rzeczy, zastrzec się muszę przeciwko wszelkim podejrzeniom, iż chcę narzucić komuś jakiekolwiek przekonania polityczne. Mam jedynie na celu wykazanie, iż odżegnywanie się od polityki jest nieuzasadnione.

Drukarze mają stale do czynienia z drukiem, książką, gazetą, pomimo to panuje wśród nas pewna jakaś nieokreślona apatja polityczna, wywołana przez niezrozumienie stosunków społecznych. A wkradła się ona nietylko w szeregi nasze drukarzy. Na stanowisku niezajmowania się polityką stoją i inne zawody; wychodzą z założe-

nia, iż bez względu na przekonanie polityczne organizacja danego zawodu choćby drogą strejku, jest w stanie wywalczyć polepszenie swego bytu. Są oni zdania, iż organizacje zawodowe winne zajmować się jedynie sprawami ekonomicznemi. Natomiast politykę zostawić — partjom.

Przedewszystkiem co to jest ekonomja, co to jest polityka. Słowo ekonomja przyswojone zostało z języka greckiego, w tłumaczeniu na polski oznacza — nauka o gospodarstwie. Ekonomja polityczna jest to, nauka o zasadach gospodarstwa społecznego. Również polityka jest słowem zapożyczonem z greckiego, znaczy — sztuka rządzenia państwem (wewnętrzna) i utrzymania i wyzyskiwania stosunków z innemi państwami (zagraniczna).

Społeczeństwo osiadłe na pewnem terytorjum, wybiera z pośród siebie wysłanników - posłów — by radzili nad jego dobrem. Wypowiada ono przez usta swoich przedstawicieli swą wolę i potrzeby, które w formie ustaw, uchwalanych przez Sejm, wchodzą w życie. Wszystko więc, co dzieje się na platformie Sejmowej, nazywa się polityką.

Na platformie tej została uchwalona Konstytucja, — o wewnętrznem urządzeniu państwa. Dała ona nam między innemi swobodę zrzeszania się, wolności słowa i wolność strejku. Sejm uchwalił ustawę o 8-mio godzinnym dniu roboczym, pomoc w chorobie, zapomogi dla bezrobotnych. Pytam się, czy gdyby nie „polityka", mielibyśmy te ustawy społeczne, których dobrowolnie fabrykantby nie dał i nie przestrzegał choćby strejkiem wywalczone? Czy wolno byłoby się zrzeszać?

Musimy mieć w Sejmie swych przedstawicieli posłów, by nie dać odebrać lub pogorszyć ustaw już wywalczonych. Musimy walczyć o nowe prawa a zdobyte bronić na drodze polityki. Inaczej wszelkie nasze wysiłki na drodze organizacji zawodowej nie zostaną uchwalone i pójdą przy lada osłabieniu ruchu zawodowego na marne.

Organizowanie się w związki zawodowe jest tylko środkiem. Fabrykant czy właściciel zakładu przemysłowego, gdy nie będzie miał nad sobą kontroli w formie ustaw, z robotnika wyciśnie jak z cytryny, ostatnie siły w pogoni za zyskiem.

Walka o oswobodzenie klasy pracującej z pod wyzysku i ucisku kapitalistycznego toczyć się musi i na terenie międzynarodowym z tej prostej przyczyny, iż kapitał jest międzynarodowym.

Walka proletarjatu jednego kraju ściśle zależną jest od walki proletarjatu innych krajów. Albowiem cele są te same, tą samą dążymy drogą. Rozwój ruchu zawodowego w jednem państwie nie może pozostać bez wpływu na państwo drugie.

Dowodem powyższego służy fakt, że gdy w Niemczech przed paru laty wprowadzono w górnictwie dłuższy dzień pracy i w Polsce na Górnym Śląsku dzień pracy przedłużono. A dążenia do wywołania nowej wojny? Wszak największe klęski ponosi podczas wojny proletarjat; on stanowi „mięso armatnie", on popada w nędzę podczas wojny i po wojnie. Przedewszystkiem on więc musi walczyć z usiłowaniem wywołanie zatargów między państwami.

Widzimy więc, że robotnik ma wiele powodów, by zajmować się polityką. I to powodów bardzo dla niego ważnych, jak utrzymanie wolności prasy, zrzeszania się, strejku; utrzymanie i rozszerzenie ustaw, zabezpieczających robotnika na wypadek choroby, braku pracy, nieszczęśliwego wypadku, starości. Robotnik, jako spożywający towary i produkty, musi dbać o to, by gospodarka społeczna w Polscs oparta była na zdrowych podstawach, a nie na lichwiarskich zyskach przedsiębiorców. Robotnik musi dbać o to, by stosunki z państwami zagranicznemi układały się pokojowo, gdyż on jest „mięsem armatniem".

To wszystko wskazuje, iż robotnik musi się zajmować polityką, musi stać na straży prawa wyborczego, które dziś daje mu możność wybierać swych przedstawicieli do Sejmu. Porzućmy więc apatyczne a niezrozumne stanowisko względem polityki. Śledźmy pilnie nad tem, co Sejm, rząd i burżuazja czynią, byśmy wiedzieli, jakich przedstawicieli wysłać do Sejmu, gdy będzie czas ku temu.

Stanisław Paszek.

Uchwały V Zjazdu

V Międzynarodowy Zjazd przedstawicieli central związkowych z poszczególnych państw powziął, jak o tem wspomniałem w sprawozdaniu z tego Zjazdu, kilka ważnych uchwał, dotyczących robotniczego życia zawodowego. Ze względu na doniosłe znaczenie tych uchwał, zapoznam czytelników z temi uchwałami, kolejno streszczając wygłoszone referaty i przyjęte rezolucje.

Solidarność międzynarodowa w razie zatargów o warunki pracy.

Międzynarodowa pomoc w razie wielkich zatargów została uznana i stosowana od chwili, gdy robotnicy zorganizowali się międzynarodowo. Wzajemna pomoc przejawia się w dwu postaciach: a) pomoc pieniężna i b) pomoc gospodarcza, jako to: zwalczanie łamistrejkostwa, wstrzymanie przywozu lub wywozu objętych strejkiem towarów, bojkot towarów danego kraju.

Do dziś zostały ustalone następujące podstawy, co do udzielania *pomocy pieniężnej* w razie zatargu o warunki pracy.

Każda organizacja zawodowa gromadzi fundusze na walkę strejkową. Organizacje zawodowe łączą się w jedną Centralę krajową, tem samem zapewniają sobie wzajemną pomoc w razie strejku. Organizacje zawodowe we własnym interesie powinny tak się zorganizować, by być w stanie własnemi siłami przeprowadzić walki zaczepne i obronne. W razie, gdy liczba objętych zatargiem i długotrwałość zatargu przekracza środki organizacji w danym zawodzie, zwraca się ona do Centrali krajowej związków zawodowych. Gdy w kraju wybuchły strejki lub lokauty w kilku zawodach, a Centrala nie jest w stanie ruchu podtrzymać, może zwrócić się o pomoc międzynarodową.

Jedynie wyjątkowo bywa udzielana pomoc międzynarodowa, gdy w jakimś kraju objęta jest strejkiem bardzo znaczna liczba robotników tylko jednego zawodu.

Organizacje zawodowe łączą się również międzynarodowo w Sekretarjaty. Zadaniem Sekretarjatów jest, między innemi, przyjść z pomocą członkom swego zawodu w razie zatargu.

Udzielanie pomocy międzynarodowej równocześnie przez Międzynarodówkę i Sekretarjaty — nie jest celowe.

Związek czy Centrala, zwracając się o pomoc, obowiązany jest przedłożyć dokładne i wyczerpujące dane o przyczynach zatargu, o wystawionych żądaniach, o sile i środkach organizacyj, biorących udział w zatargu. W czasie zatargu organizacja, kierująca ruchem, dostarcza perjodycznie dane o przebiegu zatargu.

Opierając się na powyżej streszczonych podstawach, V Zjazd w następujący sposób uregulował stosowanie pieniężnej pomocy narodowej:

1) Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych przychodzi z pomocą tylko wówczas, gdy zatarg w danym kraju objęły robotników kilku zawodów równocześnie i liczba robotników, biorących udział w zatargu, jest tak wielka, że niezbędna pomoc przekracza środki miejscowej Centrali.

W wyjątkowych wypadkach, gdy liczba robotników jednego zawodu, objętego ruchem, jest tak wielka, iż podtrzymać ich ani Centrala, ani Międzynarodowy Sekretarjat nie są zdolne, Międz. Fed. Zw. Zaw. może i tu przyjść z pomocą.

2) Pomoc może być udzielona jedynie, gdy o nią zwróci się krajowa Centrala związków zawodowych. Zwracająca się o pomoc Centrala ma prawo ustnie przedstawić i motywować żądanie pomocy.

3) Zrzeszone centrale obowiązane są niezwłocznie po otrzymaniu polecenia od M. F. Zw. Zaw. zająć się zbieraniem funduszów na podtrzymanie strejkujących.

4) Zebrane sumy przekazywane są Międz. Fed. Zw. Zaw., która przesyła je zainteresowanej Centrali. Po zakończeniu zatargu M. F. ogłasza sprawozdanie z otrzymanych funduszów.

5) Pomoc międzynarodowa uzależniona jest od następujących warunków:

a) organizacje, zwracające się o pomoc, muszą należeć do M. F. Z. Z., chyba że specjalne warunki polityczne to uniemożliwiają.

b) Centrala, zwracająca się o pomoc, obowiązana jest przedłożyć memorjał, zawierający wyczerpujące i dokładne dane o przyczynach i stanie zatargu, o sile, wpływie i wydatkach pieniężnych organizacji, objętych zatargiem, oraz samej centrali. Dane te Międz. Fed. Zw. Zaw. przesyła pozostałym krajowym centralom.

6) Centrala krajowa zobowiązana jest nadsyłać do M. F. Z. Z. stałe sprawozdania o przebiegu zatargu oraz ogłosić dane o wpływach i wydatkach, wywołanych zatargiem.

7) Sekretarjaty zawodowe międzynarodowe, w razie zatargu, ograniczają zbieranie pomocy do członków swego zawodu.

8) Gdy centrale krajowe, na skutek wezwania M. F. Zw. Zaw. udzielają pomocy, Sekretarjaty wstrzymują własną pomocniczą akcję.

Pomoc gospodarcza. W pierwszym rzędzie organizacje zabezpieczają się przeciw zastąpieniu strejkujących przez innych robotników. W tym celu należy o każdym zatargu ogłaszać w organach zawodowych, by uprzedzić werbowanie na miejsce strejkujących. Łamiący strejk jest piętnowany jako zdrajca i wyrzucony z organizacji.

Następnie organizacje zabezpieczają się przeciw temu, by obstalunki, których wykonanie zostało wstrzymane przez zatarg, nie były wykonywane w innych zakładach, ewentualnie w innych państwach. Stwierdzić należy, iż w tym wypadku zachodzą poważne trudności, gdy chodzi o stwierdzenie tożsamości zamówienia, ponieważ przedsiębiorcy starannie to ukrywają. Na szczęście bardzo rzadkie są wypadki przesyłania tego rodzaju zamówień do innych państw.

Wiele uwagi poświęca się wstrzymaniu dostawy pewnych towarów do miejsc, objętych zatargiem. Ma to na celu wywarcie nacisku na rządy i przedsiębiorców. Jednak tu wchodzi w grę wiele czynników; akcja wymaga solidarnego i równoczesnego działania kilku organizacyj w różnych krajach, a mianowicie pracujących przy wytwarzaniu i przewożeniu danych towarów. Jest to trudne do osiągnięcia. Np. podczas ostatniego zatargu w angielskiem górnictwie wielce walkę utrudniał przywóz węgla z innych państw; angielskie organizacje nie mogły wstrzymać wyładowania i transportu węgla wewnątrz Anglji.

Postanowienie w sprawie wstrzymania powziąć można po szczegółowem omówieniu pomiedzy zainteresowanemi organizacjami wszelkich możliwości i zabezpieczeniu po-

mocy na wypadek rozszerzenia się konfliktu na organizacje, wstrzymujące produkcję czy dostawę pewnych towarów.

Bojkot towarów, wyrabianych przez łamistrejków, jest rzadko stosowany, gdyż towary takie wyrabiane są w małej ilości. Bywa jednak, iż ogłaszany jest bojkot jakiejś firmy, w której wyzysk jest wyjątkowo wielki. W tym wypadku postanowienie o bojkocie zapada po porozumieniu się z Centralą danego kraju oraz z zainteresowanym Sekr. Międz.

W sprawie pomocy gospodarczej ustalono na Zjeździe następujące zasady:

1) Należy jaknajusilniej zwalczać łamistrejkostwo. Każdy, kto wbrew organizacji przyjmuje udział w akcji przeciwstrejkowej, musi być z organizacji wyrzucony.

2) Zainteresowane Centrale państwowe mogą zwracać się do M. F. Zw. Zaw. o wstrzymanie dowozu pewnych towarów do kraju, objętego zatargiem. Centrale jednak muszą udowodnić, że uczyniły wszystko, co należy, by we własnym kraju wstrzymać wyładowanie i przewóz tych towarów. Przed powzięciem decyzji M. F. Zw. Zaw. porozumiewa się z zainteresowanemi Centralami i Sekretarjatami. Z chwilą, gdy zapadnie postanowienie, każda organizacja winna wypełnić przypadające na nią zadanie.

Środki pomocy międzynarodowej nie mogą być wszystkie ujęte w pewne określone normy; chodzi tu o najbardziej i najczęściej stosowane. Powodzenie każdej akcji zależne jest od zrozumienia potrzeby wspólnego działania, od rozwoju solidarności międzynarodowej. Do dziś pomoc międzynarodowa była stosowana kilkanaście razy. Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych w l. 1900 — 1926 pomagała w 15 wypadkach. Pomoc dana była 13 państwom, pomoc dawało 35 Central krajowych. Niektóre Centrale wydały poważne sumy na międzynarodową pomoc, jak np. niemiecka, około 10 milj. zł., belgijska 1.706.400 zł., duńska 3.320.000 zł., angielska 1.250.000 zł., francuska 1.100.000 zł., holenderska 3.000.000 zł., austrjacka 1.150.000 zł., szwedzka 5.950.000 zł., norweska 2.880.000 zł., czechosłowacka 2.000.000 zł. itd. Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc; wpłaciła 14.000 zł.

Z ORGANIZACJI

Z Okręgu Warszawskiego

PRZYPOMNIENIE.

W poniedziałek d. 19 b. m. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się zebranie Koła Delegatów z drukarń warszawskich. Zebranie bardzo ważne. Uchwały, które zapadną, będą doniosłe. Wszystkie drukarnie mają przysłać Delegatów! Nie wolno, żeby brakowało przedstawiciela którejkolwiek drukarni!

Z Okręgu Krakowskiego

Protokuł z XI posiedzenia Zarządu Związku z dnia 5.8 1927 r. Przewodniczący kol. Krawczuk, przywitawszy kolegów i wezwawszy ich do punktualnego uczęszczania na posiedzenia, udzielił głosu zast. przew. kol. Jabłońskiemu, który złożył sprawozdanie za czas od 8-go lipca r. b., przedstawiając różne sprawy organizacyjne załatwione w tymże czasie. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Poczem, przew. kol. Krawczuk przedstawił sprawy zaszłe w międzyczasie w drukarniach: Gromis — Orłowskiego, Grafji, Nowego Dziennika, Szluskiego, H. Kurjera, Akropolu. — Odczytano pismo z Centrali w sprawie płac w drukarni P. K. W. w Warszawie.

Podania o przyjęcie do Związku: kol. Bortmana J., Pogody St., Bednarza, Nowakowskiego M. z powodu stanu kolegów nie uwzględniono. Podanie kol. E. Hecliga o wpisanie na listę bezkond. uwzględniono. Przyjęto do Związku za wpisem i oględzinami lekarskiemi: 1) kol. Grzywacza, składacza z Krynicy; 2) Tadeusza Kuda, cynkografa; 3) Leona Podworskiego, składacza przyjęto jako nowowypisanego. Podanie kol. Thomy i Polewki w sprawie zwolnienia z 2 wkładek załatwiono przychylnie. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i administracyjnych posiedzenie ukończono.

Protokuł z XII posiedzenia Zarządu Związku z dnia 20.8 1927, które odbyło się przy komplecie członków Wydziału. Przewodniczy, kol. A. Krawczuk, zawiadomił Wydział o usunięciu ucznia z druk. Gromis — Orłowskiego; o odbytej interwencji w drukarni D. O. K. z dodatnim wynikiem dla kolegów tamże zatrudnionych. Sąd cennikowy celem usunięcia ucznia z drukarni Przemysłowej został odroczony.

Kol. J. Kruczkowski, jako skarbnik główny, złożył sprawozdanie kasowe. Kol. Józef Żychal imieniem Komisji kontrolującej zawiadomił Wydział o odbytej kontroli i zaznaczył, że książki, kwity i gotówkę znaleziono w porządku, poczem postawił wniosek o udzielenie skarbnikowi absolutorjum. Kol. J. Wesołowski w zastępstwie kol. Butwina złożył sprawozdanie z Biura Pośredn. Prac. Powyższe sprawozdania przyjęto do wiadomości.

Odczytano pismo z Inspektoratu Pracy w Krakowie z dnia 8.7 1927, wysłane do Związku, Właścicieli Drukarń, następującej treści:

„Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Krakowie wniósł tu zażalenie, że właściciele poszczególnych drukarń udzielają swoim pracownikom 6 i 12-dniowych płatnych a nie 8 i 15-dniowych płatnych urlopów.

Wobec tego uprasza się o zwrócenie uwagi członkom Związku, by pracownikom drukarskim udzielali urlopów zgodnie z przepisami art. 2 ustawy z 16 maja 1922 r., Dz. U. Rz. P. Nr. 40, poz. 334".

Za Okręgowego Inspektora Pracy

(—) *Lipczyński.*

Podania kol. Antoniego Urbańskiego, maszynisty, o przyjęcie do Związku — nie uwzględniono. Przyjęto do wiadomości pismo kol. Władysława Mroza z Tarnowa o wystąpieniu ze Związku. Przyjęto do Związku: 1) Antoniego Chrzana, ur. w Krakowie 6.4 1907 r., wypisanego na składacza 6.8 1927 r. w ofic. Gromis — Orłowskiego. Pracuje tamże; 2) Jerzego Bałysa, ur. w Krakowie 29.8 1908, wypisanego na składacza w ofic. Czerneckiego 1.8 1927. Pracuje tamże. Podanie maszynisty z Lublina, kol. Bazylego Tadeusza, o nadanie mu kondycji, załatwiono odmownie.

Odczytano pismo kol. tarnowskich, w sprawie stosunków cennikowych i postanowiono wysłać tamże dwóch delegatów, a to kol. przewodn. D. Krawczuka i kol. J. Wesołowskiego. Równocześnie postanowiono zorganizować prowincję.

Podanie kol. Przybyły o zwolnienie z 3 wkładek nie uwzględniono, natomiast postanowiono odpisać mu 2 wkładki. Po załatwianiu spraw związkowych zamknął przewodniczący obrady.

Protokuł z XIII posiedzenia Zarządu Związku z dnia 25.8 1927. Kol. przew. D. Krawczuk stwierdza komplet i otwiera obrady. Po przyjęciu XII protokułu do wiadomości, kol. przewodniczący złożył obszerne sprawozdanie z wyjazdu do Tarnowa i przeprowadzeniu tamże akcji cennikowej w drukarni p. Jelenia. Równocześnie przedstawił stosunki panujące we wszystkich drukarniach tarnowskich. Po dokonaniu niektórych szczegółów przez kol. J. Wesołowskiego, sprawozdanie przyjęto do wiadomości oraz odczytano treść podpisanej umowy cennikowej:

„Niniejszą umowę cennikową z dnia 10 stycznia 1927 r. przyjmuje niżej wymieniona drukarnia do wiadomości i będzie ją przestrzegać w całej osnowie. Po podpisaniu niniejszej umowy nikt z pracujących przed upływem 6-ciu tygodni nie zostanie z pracy wydalony. Cały personel zatrudniony przed zatargiem wraca do pracy na swoje miejsca z dniem 22 sierpnia 1927 r. Zarobek otrzymują za pełny tydzień.

Kraków 22.8 1927 r.

Zygmunt Jeleń.

Zażalenie kol. Birnbauma z powodu nieudzielenia mu kartki polecającej do drukarni Nowego Dziennika — Wydział nie przyjął do wiadomości i postanowił zwrócić kol. Birnbaumowi uwagę, aby na przyszłość używał innego tonu w pismach do Zarządu. Ponadto postanowiono zwołać posiedzenie oficynowe Nowego Dziennika.

Omówiono stosunki panujące w niektórych oficynach krakowskich oraz organizacyjne. Posiedzenie zakończono o godz. 9-ej wieczór.

Protokuł z posiedzenia Zarządu Stow. Drukarzy w Krakowie z dnia 5.8.1927 r. Na posiedzeniu tem omówiono cały szereg spraw natury administracyjnej. Przyznano zapomogę nadzwyczajną koledze Smajkowi. Odczytano pismo Tow. budowy Domu Robotniczego w sprawie kupna udziałów i odłożono tę sprawę do rozpatrzenia na innem posiedzeniu. Omówiono sprawę urządzenia telefonu w lokalu Stow. i upoważniono Prezydjum do poczynienia kroków w tym kierunku.

Protokuł z posiedzenia Zarządu Stow. Drukarzy w Krakowie z dn. 25 sierpnia 1927 r. Odczytano pismo „Lutni Robotniczej" z dnia 20.8 1927 r. w sprawie przystąpienia na członka wspierającego i załatwiono odmownie, natomiast postanowiono napisać okólnik do kolegów, żeby się wpisywali na członków. Udzielono zapomogę nadzwyczajną koledze Henigowi z Bochni.

Z Okręgu Łuckiego

Nowa placówka z energją i rozwagą zajęła się uporządkowaniem warunków pracy w Łucku. Przedewszystkiem zajęto się zorganizowaniem kolegów tam pracujących. Osiągnąwszy dobre rezultaty, rozpoczęto starania o poprawę warunków pracy. Poważną trudność stanowiły różne uzdolnienia pracujących w drukarniach.

Po pewnych targach uzyskano 25% podwyżki, dla 2 pierwszych kategoryj. Płace dla 3-ej — najniższe — nie zostały jeszcze ściśle ustalone. Koledzy spodziewają się i dla tych uzyskać możliwie najwyższe zarobki.

Zorganizowanie Oddziału i uzyskana podwyżka wskazują, iż organizatorzy trafili na podatny grunt dla pracy organizacyjnej. Jest to dla nich zachętą do dalszej pracy organizacyjnej, a równocześnie przykładem dla kolegów, iż dzięki organizacji można sobie byt poprawić.

Z Okręgu Śląskiego

W dniu 29 lipca upłynęło pięć lat od powstania Związku Zaw. Drukarzy na Górnym Śląsku. — Uroczystość tę obchodzono w sobotę, dnia 6-go sierpnia. Z powodów oszczędnościowych uroczystość jubileuszową obchodzono jaknajskromniej; urządzono uroczyste zebranie, połączone z wspólną fotografją.

Zebranie przy wielkim udziale członków zagaił przew. kol. Patalong o godz. 8-mej wieczorem, witając wszystkich obecnych,

szczególnie delegata oddz. Bielskiego kol. Stregnera. Prezes poświęca kilka słów młodej organizacji, podkreślając szczególnie ciężką i żmudną, w rezultacie jednak owocną pracę założycieli związku. W końcu swego treściwego przemówienia, kol. Patalong wyraził założycielom pełne uznanie, wzywając obecnych do dalszej zgodnej pracy, oraz wzywa, aby pamięć zmarłych kolegów uczczono przez powstanie z miejsc.

Następnie kol. sekretarz Sawicki odczytał protokuł z ostatniego zebrania Kółka Graficznego w dniu 2 lipca 1922 r. i zebrania konstytucyjnego Związku w dniu 29 lipca 1922 r.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił kol. Gorzelik, jeden z założycieli naszego Związku. Przypomina on, jak niektórzy koledzy - Polacy wahali się wstąpić w jego szeregi. Wymienia sukcesy, które mimo tak krótkiego istnienia organizacji naszej, osiągnięto, jak własną taryfę, połączenia się z Bielskiem i Cieszynem. Wprawdzie nie zapomniał też wskazać na niektóre błędy, które w przeciągu tych pięciu lat zrobiono i które należy w przyszłości ominąć. Mówca potępia wszelką niezgodę między członkami, która wielką szkodę przynieść nam może, a z której tylko pryncypałowie korzystać będą. Wzywa kolegów do gorliwego spełniania obowiązku względem Związku i do większego zainteresowania się organizacją. W końcu przemówienia wznosi toast na cześć kolegów, którzy zapoczątkowali powstanie naszego Związku.

Następnie przemawia kol. Bilik. Wskazuje on na panującą między niektóremi członkami partyjność i dzielnicowość, które doprowadzić mogą do wielkich zaburzeń organizacyjnych. Wezwaniem do zgodnej pracy kończy swe przemówienie.

Kol. Nowak B. wzywa do wzajemnego wspierania się bez względu na narodowość, przyczem nadmienia, że koledzy z sąsiedniego okręgu napływają na Śląsk a ofiarują swe siły za marny grosz, pracując poniżej tutejszego cennika.

Kol. Łącki przypomina, iż mamy w Polsce Centralny Związek, wzywa kolegów do solidarności, gdyż w sile mamy zwycięstwo. Wznosi on okrzyk na cześć założycieli naszego Związku.

Kol. Wybraniec, w krótkich słowach omawiając powstanie i rozwój naszego Związku, przemówienie swe zakończył wezwaniem do międzynarodowej solidarności.

Jako ostatni przemawiał kol. Fojcik, nadmieniając, że od chwili terytorjalnego przyznania Śląska do Polski powinny zniknąć tutaj inne organizacje drukarskie, bo tamują one wszelki rozwój organizacyjny. Po przedstawieniu osiągniętych skucesów przez Związek Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zaw. w Polsce wzywa obecnych do uświadomienia młodszych kolegów o tem, ażeby do innych organizacyj drukarskich nie przystępowali, bo są one wszystkie oprócz naszego Związku w Polsce zbyteczne.

Wszystkich mówców obdarzono hucznemi oklaskami.

Kol. Pastuszek wygłosił wiersz, poświęcony naszej organizacji.

Po odczytaniu telegramu Oddz. Piotrkowskiego kol. Patalong, dziękując mówcom, wzywa kolegów, aby postępowali w myśl tych przemówień, na czem zakończono poważną chwilę uroczystości.

Po wspólnej fotografji i kolacji nastąpił wieczorek koleżeński, podczas którego odśpiewano przy akompanjamencie fortepjanu kol. Liwowskiego „Hymn Drukarski" (ułoż. przez kol. Gabryela) i piosenkę „naciągającą" różnych kolegów (utwór kol. Nowaka B.) na kilkanaście pieśni ludowych. — Wieczorek koleżeński urozmaicił kol. Liwowski przez pokazywanie różnych sztuk „czarodziejskich". Przy dobrym humorze brać nasza bawiła się do godziny 2-giej rano.

Nie rzucać oszczerstw!

W jednym z ostatnich numerów „Drukarza" — organu Stowarzyszenia Drukarzy — zamieszcza Wydział Wykonawczy tej organizacji napaść na kilku kolegów toruńskich — członków naszego Związku. Zarzuca im mianowicie teror, którego mieli się dopuścić, nie godząc się na rozpoczęcie pracy jednego z członków Stowarzyszenia. W końcu grozi odwetem, o ile tego rodzaju „bolszewickie" metody miałyby się powtórzyć.

W imię prawdy stwierdzam:

1) Członek Stowarzyszenia nie został przyjęty do pracy, gdyż zakład, w którym miał rozpocząć pracę, pokrył już zapotrzebowanie sił pracowniczych, zanim pupil Stowarzyszenia zdołał przyjechać do Torunia. Powód: odnośny zakład przez szeregu tygodni następnych nie przyjął ani jednego pracownika.

2) Członkowie nasi pracujący w odnośnym zakładzie, zwrócili dyrekcji uwagę, że w razie zapotrzebowania pracowników *należało zwrócić się uprzednio do Państw. Urzędu Pośr. Pracy i w pierwszym rzędzie zatrudniać miejscowych bezrobotnych*, tem więcej, że przybyły Stowarzyszeniowiec wcale nie był jakąś specjalną siłą. O przynależności organizacyjnej odnośnego pracownika nie było wcale mowy. Dyrekcja zakładu, uznając słuszność przedstawień naszych członków, nie angażowała nikogo, a członkowi Stowarzyszenia wypłaciła koszta podróży, tak że nikt nie był pokrzywdzony.

Postępowanie naszych kolegów było w zupełności bez zarzutu i miało na celu przestrzeganie istniejących przepisów prawnych oraz dobro miejscowych bezrobotnych — a było ich w odnośnym czasie kilku. Słuszność naszego stanowiska uzna każdy nieuprzedzony człowiek pracy — chociażby nawet był członkiem Stowarzyszenia.

O okolicznościach towarzyszących niezostawieniu Stowarzyszeniowca był poinformowany prezes toruńskiego Oddziału Stowarzyszenia. Jeśli mimo to nastąpiła napaść w „Drukarzu", to należy przypuszczać, że nie znikła jeszcze niewytłómaczona niczem do naszej organizacji nienawiść, która z braku lepszych argumentów stara się posiłkować nawet zwykłem oszczerstwem.

Panowie ze Stowarzyszenia! Jeśli chcecie pisać o terorze, to powiedźcie nam nasamprzód, jak nazwać postępowanie Waszych założycieli — dyrektorów, którzy „nakłaniają" członków naszych do występowania do Stowarzyszenia?! A potem denuncjacje u dyrektorów na tych, którzy odmawiają wstępowania do Waszej organizacji. W końcu wyjaśnijcie sprawę urlopów w tych zakładach, gdzie macie tak przemożne wpływy! Zdaje się, że za wyjaśnienie tej ostatniej sprawy byliby Wam niezmiernie wdzięczni Wasi członkowie, którym urwano po 3. wzgl. 1 dniu urlopu.

Wiecie dobrze, że nie uda Wam się ubić naszej organizacji tam, gdzie nie posiadacie poparcia dyrektorów. Poco więc oburzać się, siać zamęt i rzucać oszczerstwa na tych, których śmią stanąć w obronie praw robotniczych i w obronie bezrobotnych kolegów.

Nie tędy droga ku wspólnemu dobru wszystkich drukarzy.

Paweł Strzelecki.

(Prezes Okręgu Toruńskiego Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawod. w Polsce).

„Drukarz-Związkowiec"

W pierwszych dniach września r. b. ukazała się „Jednodniówka" Okręgu Warszawskiego Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. — pod nagł. „Drukarz-Związkowiec".

Z zapowiedzi Redakcji dowiadujemy się, że Związek przystępuje do stałego wydawania czasopisma, zadaniem którego będzie obrona interesów, kształcenie fachowo-organizacyjne członków, tudzież piętnowanie różnych wykroczeń pryncypałów i pracowników.

Artykuł wstępny „Z chwili" napisał Obserwator, określając rzeczowo niezdrową konkurencję, jaką wytwarzają przemysłowi drukarskiemu mniejsze zakłady t. zw. „kurniki", posługujące się młodemi i niedostatecznie wykwalifikowanemi siłami.

Analizując przyczyny, Obserwator dochodzi do winosku, że drukarze muszą i powinni zająć się poprawą przykrych stosunków i podniesieniem zarobków.

Na całość „Jednodniówki" składają się: „Połączenie związków a dzicy" przez St.; „Satyr drukarski"; „Zecer o maszynistach"; „Apeluję do was, koledzy" przez Bolesława Gojka i „Kto łamie umowy zbiorowe".

Nie sposób zadowolnić się jedynie suchą wzmianką kronikarską, wyszczególniając treść „Jednodniówki".

W artykule „Połączenie Związków a dzicy" autor obejmuje wyczerpująco niedomagania Związku, piętnując opornych, korzystających ze wszelkich zdobyczy i czyni ich odpowiedzialnymi za ciężkie przeżycia związkowców. "Satyr drukarski" chłoszcze przez cztery strofki „niezwiązkową zgraję" w ostatniej napomina, aby stali się „ludźmi". „Zecer o maszynistach" ujawnia opinję swoją, że lepiej działo się maszynistom, kiedy skupiali się w Związku i tam regulowali wszystkie swoje bolączki i sprawy. Obecnie są rozbici. Ma nadzieję, że rychło skończy się ten okres deprawacji.

„W apeluję do Was, Koledzy" autor opisuje ciężkie przeżycia i bytowania bezkondycyjnego — wzywam do wnoszenia wkładek członkowskich, aby dać wydatniejszą zapomogę bezrobotnemu.

Całość „Jednodniówki" nacechowana jest serdeczną troską o rozwój i należyte funkcjonowanie wszystkich organów Związku.

Życzymy nowej bratniej placówce pomyślnego rozwoju.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. **Redaktor: Antoni Burkot.**

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.